Rok IX. Nr. 343. Sosnowiec, sobota 15 grudnia 1934 roku. ...eru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBI...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

...rata wy-
...cznie
P.K. ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Malachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5. tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Kredyty dodatkowe
na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu

WARSZAWA, 14. 12. PAT. Komisja budżetowa sejmu rozpatrywała dziś referowane przez posła Byrkę, przewodniczącego komisji, cztery projekty ustaw o kredytach dodatkowych. Są to projekty następujące: o kredytach dodatkowych na rok 1933-34, na fundusz pomocy polakom z zagranicy w wysokości 700.000 zł., o kredytach dodatkowych na rok 1934-35, na cele opieki nad inwalidami 500.000 zł., o kredytach dodatkowych na tenże rok na cele akcji przeciwpowodziowej w wysokości 500.000 zł., oraz na kredyty dodatkowe na tenże rok na cele zjazdu polaków z zagranicy 150.000 zł. na łączną sumę 1.800.000 zł.

W wyniku dyskusji komisja uchwaliła w obu czytaniach wszystkie cztery przedłożenia rządowe.

Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się we wtorek.

Posiedzenie sejmu we wtorek

WARSZAWA, 14. 12. PAT. — Marszałek Świtalski wyznaczył plenarne posiedzenie sejmu na 18 grudnia na godz. 16-tą. Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie w sprawie dodatku do podatku spożywczego od cukru, sprawozdanie komisji budżetowej o rządowych projektach ustaw o dodatkowych kredytach, pierwsze czytanie szeregu rządowych projektów ustaw oraz 4 nagłe wnioski klubów opozycyjnych, m. in. wniosek PPS. w sprawie miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

ZARZĄD MIEJSKI W SOSNOWCU

składa gorące podziękowanie PP. Przedstawicielom Władz, Ks. Kan. Jankowskiemu, Prasie, Delegacjom instytucyj organizacyj i szkół, Chórowi Związku Maszynistów Kolejowych z p. Dyr. Powiadowskim Strażom Pożarnym, Orkiestrze kolejowej, Orkiestrze Starży Ogniowej przy Gwarectwie „Hr. Renard" i Orkiestrze Straży Ogniowej przy Tow. Akc. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza oraz Wszystkim Mieszkańcom miasta za udział w uroczystości powięcenia ratusza w Sosnowcu i uświetnienie tejże uroczystości.

TYMCZASOWY PREZYDENT M. SOSNOWCA
H. ALMSTAEDT.

Wzrost wpływów budżetowych

WARSZAWA, 14.12. PAT. Ogólne wpływy budżetowe w listopadzie rb. wyniosły 191,2 milj. zł., wobec 179,5 w październiku rb. Wydatki w listopadzie rb. osiągnęły tak samo, jak dochody 191,2 milj. zł., w listopadzie roku ubiegłego wyniosły 159,6 milj. zł., wydatki zaś 182,7 milj. zł. W porównaniu między listopadem roku ubiegłego zarówno dochody, jak i wydatki w listopadzie wykazały wzrost.

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

Zł. 100.000 na nr. 12017, 157.286 172737

Zł. 20.000 na n-ry: 133655 169914 177850

Zł. 10.000 na n-ry: 49238 52805

Zł. 5.000 na n-ry: 6412 78826 135217

Zł. 2.000 na n-ry: 27354 32910 40110 79527 136366

Zł. 1.000 na n-ry: 6272 20190 37022 51351 89875 100920 104560 121861 147280

Zł. 500 na n-ry: 1401 2252 46048 47208 63979 69661 119366 157018 166230

Zł. 400 na n-ry: 5210 6555 13077 22939 24613 29105 42641 45264 96521 103543 118442 138291 140342 144704 155271 161805 175944

Zł. 300 na n-ry: 47958 57127 58098 61582 80383 81027 88188 99776 101212 109031 109574 112763 119281 120073 127378 131304 148235 154534 164188

Zł. 250 na n-ry: 5215 18504 24822 26553 27442 31886 34590 38392 42138 46140 51430 53600 55270 57674 59257 62473 64578 65622 66746 71774 72149 75903 90926 92040 92172 94180 98283 101234 109285 113275 113842 115776 126941 127763 134779 138158 139388 163300 163745 163834 166203 171369 176612

II ciągnienie.

Zł. 50.000 nr. 80949.

Zł. 20.000 nr. 60649.

Zł. 10.000 nr. 86230 88476.

Zł. 5.000 na n-ry: 47644 99835 103467.

Zł. 2.000 na n-ry: 30953 59351 134196.

Zł. 1.000 na n-ry: 75218 103847 107476 153632 166845.

Zł. 500 na n-ry: 33406 38801 61262 76949 83304 78810 103252 129219 138281.

Zł. 400 na n-ry: 20754 35993 45261 54222 59069 59838 74356 88692 92682 133760 143602.

Zł. 300 na n-ry: 7438 11692 21788 35723 36458 54909 65741 70135 99736 123420 132973 134258 135385 144283 168259 168590 171109 172959.

Zł. 250 na n-ry: 20313 23531 25975 26941 36869 38849 48307 62705 65775 67890 74899 75756 76493 85172 87300 88654 103581 111093 116481 118707 120753 125887 133746 138397 143493 144458 157913 170828 170987 179311 179952.

Granice niemieckie u brzegów Flandrji

LONDYN, 14.12. PAT. „Morning Post" ogłasza nieznany dotychczas dokument wojenny, niezmiernie ciekawy, zwłaszcza po ostatniem oświadczeniu Baldwina, że granica Wielkiej Brytanji znajduje się nad Renem.

Dokument ten został zredagowany w roku 1918 przez niemieckiego admirała v. Scheera i złożony Ludendorfowi.

Miał on na celu przekonanie wojskowych władz niemieckich, że Hellgoland jest zbyt odległy, aby móc służyć jako baza odpowiednia dla ataku na brzegi angielskie. Natomiast posiadanie przez Niemcy brzegów Flandrji z ujściem rzeki Skaldy umożliwiłoby samolotom niemieckim zadanie śmiertelnego ciosu Anglji.

Admirał v. Scheer oświadczył, że posiadanie brzegów Flandrji umożliwiłoby ataki powietrzne.

V. Papen o stosunkach niemiecko-francuskich

PARYŻ, 14. 12. PAT. V. Papen udzielił przedstawicielowi „Le Petit Journal" wywiadu, w którym stwierdził, że zabójstwo Dollfusa jest jednym z tych wypadków, które wymykają się spod kontroli władz. — Inspiratorem wypadków w Austrji był Habicht, którego działalność Hitler zdemaskował. On to właśnie zorganizował na granicy austrjacko-niemieckiej słynne legjony.

Mówiąc o stosunkach francusko-niemieckich v. Papen oświadczył, że jest głęboko przekonany o konieczności współpracy obu krajów.

Dalsze rozprawy nad projektem zmiany konstytucji

WARSZAWA, 14.12. PAT. Dzisiejsza debata nad projektem zmiany konstytucji rozpoczęła się przemówieniem wicemarsz. Makowskiego, który został zaproszony, jako sprawozdawca. Następnie przemawiali wicemarsz. Car, sen. Rostworowski, Kłuszyńska. Termin następnego posiedzenia zostanie wyznaczony.

—oOo—

Bolesław Limanowski doktorem honoris causa

WARSZAWA, 14.12. PAT. Dziś, w auli uniwersytetu warszawskiego odbyło się uroczyste nadanie Bolesławowi Limanowskiemu stopnia doktora filozofji Honoris Causa na wydziale humanistycznym. Limanowski spowodu złego stanu zdrowia nie był obecny na uroczystości.

—oOo—

Nie będzie paktu sześciu...

RZYM, 14.12. PAT. Agencja Stefani komunikuje: Kilka dzienników zagranicznych podało wiadomość, jakoby Mussolini zamierzał wystąpić wkrótce z projektem paktu 6-ciu mocarstw, podobnym do paktu 4-ch, do którego przystąpiłaby Polska i Z. S. R. R. Agencja Stefani stwierdza, że wiadomość ta jest całkowicie zmyślona.

—oOo—

Pożar statku

ATENY, 14. 12. PAT. Ubiegłej nocy statek grecki „Nicolai" ogarnięty został przez pożar. Załoga zdołała się uratować, natomiast statek padł pastwą płomieni.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

POMYSŁOWA REKLAMA I NIEZADOWOLONY WIDZ.

WARSZAWA, 14.12. Z niezwykłem powództwem wystąpił do sądu mieszkaniec Żoliborza p. Snarski. Swego czasu kino, znajdujące się na Żoliborzu, wyświetliło film, a chcąc ściągnąć publiczność, rozkolportowało ulotki, głoszące, że każdy, kto dowiedzie, że widział lepszy film, otrzyma 500 zł. nagrody.

Publiczność, rzecz prosta, traktowała ulotkę jako środek reklamy P. Snarski potraktował jednak treść ulotki zupełnie poważnie. Po obejrzeniu filmu oświadczył on że widział stanowczo lepsze i zażądał od dyrekcji kina wypłacenia mu nagrody. Ponieważ kino odmówiło, p. Snarski wystąpił z powództwem do sądu grodzkiego.

P. Snarski domaga się wezwania świadków z grona swych znajomych, a nawet reżysera fimlowego, w celu udowodnienia przed sądem, że w Warszawie widziano lepsze filmy. Jaki obrót przybierze ta osobliwka sprawa, narazie trudno przewidzieć.

ZAPOWIEDŹ REDUKCYJ PERSONALNYCH W UBEZPIECZALNIACH SPOŁECZNYCH.

WARSZAWA, 14.12. Wobec połączenia odrębnych dotychczas zakładów ubezpieczeń w jeden wspólny zakład ubezpieczeń społecznych, spodziewane są redukcje personalne. Wymówienia mają objąć około 30 proc. zatrudnionych w zakładach pracowników, oczekiwać zaś ich należy na 1 stycznia 1935 roku. Liczba pracowników zatrudnionych w zakładach ubezpieczeń wynosi obecnie około 1300 osób.

DZIECKO W TECE KOMORNIKA.

WARSZAWA, 14.12. Przy ul. Nowiniarskiej 16 odbywała się eksmisja bezrobotnej rodziny Igelfeldów i ich sublokatorów Kleinmanów.

Gdy komornik przybył w celu wykonania eksmisji, kobiety i dzieci położyły się do łóżek, oświadczając, że są chore. Wezwano lekarza, który stwierdził, że wszyscy są zdrowi. Zebrał się tłum, który przeszkodził w wykonaniu eksmisji, tak ,że zaszła konieczność wezwania policji. — Tymczasem zrozpaczona Kleinmanowa włożyła swoje półroczne dziecko do teki komornika i zbiegła.

W SPRAWIE UBEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

WARSZAWA, 14.12. Najwyższy trybunał administracyjny orzekł, że do ustalania, czy pracownik podlega obowiązkowi ubezpieczenia w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, powołany jest tylko zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych, a w dalszym toku instancyj urząd wojewódzki i ministerjum opieki społecznej.

Wobec tego, że z dniem 1 sytcznia wszelkie czynności i uprawnienia Z. U. P. U. przemjuje zakład ubezpieczeń społecznych, będzie on jedynie powołany do rozstrzygania tych spraw.

WIELKI POŻAR SKŁADÓW PRZĘDZALNI.

ŁÓDŹ, 14.12.Ub. nocy straż pożarną zaalarmowano o wybuchu groźnego pożaru na posesji fabrycznej Wilczyka przy ul. Senatorskiej 3.

Wskutek krótkiego spięcia zapaliły się składy fabryczne przędzalni Samuela Leszmana oraz szarparni firmy „Irbero“. Ogień natrafił na łatwopalne materjały i począł sę rozszerzać z błyskawiczną szybkośćą.

Ponieważ w chwili przybycia straży nie było nadziei uratowania składów, przeto ratunek ograniczył się do niedopuszczenia ognia na sąsiednie budynki fabryczne. Skład spłonął doszczętnie. Straty wynoszą ponad 50.000 zł. Akcja ratunkowa trwała do dana.

OBŁĄKANIEC, CZY STRASZNY ZBRODNIARZ?

Autobiografja upiora kolejowego — Matuszki

Sylwester Matuszka, słynny na cały świat zamachowiec kolejowy skazany został w Budapeszcie na śmierć. Wyroku nie wykonano. Matuszka wypożyczony był tylko sądowi węgierskiemu przez władze austrjackie.

Obecnie, sprawca wielkich katastrof kolejowych odsiaduje resztę kary, wymierzonej za zamach na terenie Austrji, w więzieniu naddunajskiej miejscowości Stein.

Więzienie to stało się celem wędrówek licznych dziennikarzy-francuskich, angielskich i niemieckich, którzy pragnęli uzyskać wywiad z Matuszką. Bezkutecznie jednak, Potwór spod Bia-Torbagy i Juterborgu był niedostępny.

Za specjalnem zezwoleniem wiedeńskiego ministerjum sprawiedliwości udało się jednak przed kilku dniami uzyskać wywiad z Matuszką dwu paryskim dziennikarzom, specjalnie wysłanym do Stein.

Więzienie, w którem osadzono Matuszkę, liczy ponad tysiąc mieszkańców. Akta zamachowca, spoczywające w kancelarji więziennej, są niewielkiej objętości. Opinja lekarza stwierdza, że poza dwiema złotemi koronami w uzębieniu, Sylwester Matuszka nie ma żadnych innych braków organicznych. Na formularzu z życiorysem, wypełnionym przez Matuszkę, znajduje się jego dopisek:

— Przez całe życie pragnąłem tylko uczyć się. Wojna światowa zaprowadziła mnie do więzienia w Stein. Moje projekty na przyszłość: walka, walka i jeszcze raz walka.

W CELI MATUSZKI.

Dyrektor więzienia wprowadza dziennikarzy do celi Matuszki. Potworny zamachowiec kolejowy w ubiorze więziennym sprawia osobliwe wrażenie. Twarz jego składa się jakby z dwu różnych części, o odmiennym charakterze. Oglądany z prawej strony, Sylwester Matuszka ma banalny profil, obwisłe policzki. Natomiast profil z lewej strony ukazuje nierugelarne rysy twarzy, ustawicznie wstrząsanej nerwowemi drgawkami. Matuszka sprawia wtedy wrażenie manjaka i szaleńca

— Gdzie jest pańska broda? — pada pytanie.

— Obcięli mi ją na Węgrzech. Moja piękna broda Chrystusowa, która była symbolem mojej wiary i głębokiej religijności.

Ręce Matuszki drgają nerwowo, przez twarz jego przebiegają spazmatyczne drgawki. Uniesionym głosem żali się:

— Uwzięli się na mnie Węgrzy. Chcieli mnie poprostu powiesić, zabić. W samej rzeczy — zasługuę na to. Skoro zabili naszego Pana Jezusa, dlaczegóżby mieli oszczędzać mnie, niegodnego grzesznika.

GRUŹLICA I CEBULA.

Po chwili milczenia, Matuszka ogląda z zainteresowaniem ubranie dyrektora więzienia:

— Za dobrych czasów, w Budapeszcie, również miałem taki garnitur. Podarowała mi go na gwiazdkę żona.

Matuszka kieruje wzrok na fotografje żony i córki, wiszące na ścianie celi:

— Moja biedna żona. Umarła. Gdybym był na wolności, ocaliłbym ją. To ja, proszę panów, odkryłem jedyne skuteczne lekarstwo przeciw gruźlicy. Trzeba jeść cebulę i wdychać jej woń.

Dyrektor więzienia uśmiecha się, nie tając swego powątpiewania. Matuszka unosi się:

— Naturalnie. nie wierzy pan. Lekarze również mi nie wierzyli. Gdyby żona moja wdychała woń cebuli, żyłaby do dziś.

Po twarzy Matuszki spływają łzy.

OBŁĘDNA LOGIKA.

— Skoro kochał pan rodzinę, dlaczego unieszczęśliwił ją pan swemi zbrodniami? — pada pytanie.

— Szatan zmusił mnie przez złego ducha, Leona. Moją misją była walka z ateizmem. Chciałem zostać księdzem albo wynalazcą. Szatan uczynił ze mnie przestępcę. Nie przeszkodziło mi to jednak w zwalczaniu ateizmu. Proszę zważyć, że conajmniej 50 miljonów ludzi czytało w prasie moją mowę przeciw ateistom, wygłoszoną w sali rozpraw. Jeśli 10 proc. choćby tych ludzi nawróciły moje słowa i jeśli odnaleźli oni drogę do Boga — to czyni to pięć miljonów, których nową wiarę okupiło tylko stu męczenników, zmarłych po zamachu pod Bia-Torbagy.

Wywody te, kierowane niesamowitą, obłędną logiką, przerywa naraz Matuszka, wskazując palcem jednego z przybyszów:

— Kim jest ten pan? Czy nie jest również wcieleniem szatana?

MATUSZKA... EINSTEIN.

Dyrektor uspakaja więźnia, wyjaśniając, że obcy jest dziennikarzem.

— Ah! Pan pisze do gazet. Może zamieści pan w wielkich dziennikach moje portrety, aby nawrócić ludzkość?

Matuszka sięga po kilka obrazów, leżących na stole. Są one własnem jego dziełem i przedstawiają różnych świętych. Odznaczają się skrupulatną dokładnością, właściwą rysunkom, które wykonywują obłąkani.

— Panie dyrektorze, proszę o wręczenie temu panu mojej autobiografji. Zezwalam na jej ogłoszenie w pismach. Niech ludzkość się dowie, że to jedynie szatan uczynił przestępcę z Sylwestra Matuszki, który w rzeczywistości jest wielkim wynalazcą i uczonym, jak — Einstein.

Matuszka żegna dziennikarzy niskiemi ukłonami. Nie kłamał. W kancelarji dyrektora znajduje się kilkanaście zeszytów jego autobiografji p. t. „Historja wielkiego żywota“. O druk jej starają się obecnie dwa dzienniki, paryski i amerykański z Nowego Jorku.

HITLER ZAKOCHANY W ŻYWOWCE.

PARYŻ, 14.12. Pisma paryskie podają sensacyjną wiadomość, z której wynika, że Hitler interesuje się aktorką Leni Riefenstahl, która jest pochodzenia żydowskiego. Urocza Leni, licząca 23 lata jest w istocie dyktatorką filmu niemieckiego i sztuki teatralnej. Jest ona producentką filmu: „Niebieskie Światło“ i „Sos — Góra Lodowa“. Leni podróżuje często w dużym aeroplanie, który jest oddany specjalnie do utler na premjerze „Sos“, poczem udał żytku Hitlera. W Norymberdze był Hi się na herbatkę, wydaną przez Leni. królowę ekraniu.

Kłótnia Romanowych

o rewolucyjną kokardę

Na paryskim bruku — nowa sensacja!

Jeden z wielkch książąt rosyjskch Nikita Aleksandrowicz, siostrzeniec cara Mikołaja II rozpoczął kampanję wśród emigracji monarchistycznej o pozbawienie „praw“ do tronu Romanowych w. ks. Cyryla Włodzimierowicza.

Wśród zarzutów wysuniętych przeciw pretendentowi do tronu wysuwane są między innemi historyczne fakty z dziejów rewolucj rosyjskej 1917 r. kiedy Cyryl z marynarzami gwardji stanął do dyspozycji rządu tymczasowego i ozdobił pierś czerwoną kokardą.

Pozatem prawna część pretensyj została przez w. ks. Nikite mocno skrytykowana i poddana rewizji przez znawców sprawy dziedzictwa tronu Romanowych.

Podłożem waśni wśród Romanowowych są pewne posunięcia tajnej japońskiej dyplomacji, która podobno ma zamiar wykorzystać34-letniego Nikite jako narzędzie swej polityki wśród żywiołów monarchistycznej emigracji na Dalekim Wschodzie.

W. Ks. Cyryl Włodzimierowicz stoi na stanowisku nienaruszalności granic Sowietów i zachowania zupełnej bierności wobec wypadków wojennych, które mogą orozegrać sę na Dalekim Wschodzie w związku z pretensjami Japonji na Władywostok i Pomorze sowieckie.

Przemyt cennych futer

przez Sosnowiec do Warszawy

Straż graniczna może poszczycić się nowym sukcesem — wykryciem dwu afer przemytniczych.

Straż graniczna zwróciła uwagę, że w wielu warszawskich składach futer znajdują się cenne skórki, pochodzenia zagranicznego. — Przy sprawdzeniu okazało się, że skórki te nie były rejestrowane w urzędach celnych, że przeto mogły przedostać się przez granicę tylko w sposób nielegalny. Ostatnio dokonano masowych rewizyj w składach futer mieszczących się na pl. Krasińskich oraz przy ul. Miodowej. Skonfiskowano większe zapasy skórek fokowych oraz króliczych, przemyconych z Niemiec.

Centralą przemytu był Sosnowiec, skąd przemycone skórki przewożono do Warszawy i miast prowincjonalnych. — Najczynniejszym „kurjerem“ rozwożącym przemycone skóry, była elegancka dama, Dora Fruehler, która wczoraj przyjechała z nowym transportem do stolicy. Zatrzymano ją na dworcu Gdańskim.

Pozatem straż graniczna stwierdziła, że w eleganckich restauracjach i nocnych dancingach Warszawy sprzedawane są papierosy zagranicznego pochodzenia „Camel“, również przemycone. Ostatnio dokonano rewizji w kilku restauracjach i dancingach i skonfiskowano kilkaset paczek tych papierosów

Papierosy te szmuglowano drogą morską przez Gdynię, gdzie w jednej z restauracyj kolner był odbiorcą. Kelnera tego również aresztowano.

TO PRZYDAŁOBY SIĘ I U NAS.

U jednego z plemion Indjan brazylijskich panuje prakyteczny zwyczaj poskramiania mówców ,znanych ze swego gadulstwa.

Gdy na zebraniu starszyzny plemienia prosi o głos mówca znany z nużącej rozwlekłości swych przemówień, wówczas kacyk plemienia nakazuje mu, aby wygłosił swą mowę, stojąc na jednej nodze, co zmusza nawet najzawziętszego gadułę do ograniczenia swych występów krasomówczych.

Że też u nas nie można zaprowadzić tego praktycznego środka! Szkoda!

Jeden but na obie nogi

Rosja Sowiecka posiada zaduży przyrost ludności

W Rosji sowieckiej buduje się coraz nowe fabryki i inne zakłady przemysłowe, statystyka wykazuje coraz to większy wzrost producji, ale ludności stale daje się odczuwać brak przedmiotów codziennego użytku. Daje się odczuwać brak odzieży, obuwia i t. d.

Czem można zjawisko to objaśnić? Niektóre gałęzie przemysłu sowieckiego są niedostatecznie rozwinięte i nie pracują tak intensywnie, jakby należało, aby produkcja była wystarczająca. Ale istnieje jeszcze inny czynnik, który jest poważną przeszkodą na drodze do realiezacji sowieckich planów techniczno - przemysłowych. Chodzi tu mianowicie o szybki wzrost ludności Z. S. R. R. Corocznie trzeba ubrać 5 miljonów nowych osób trzeba wyprodukować corocznie 5 miljonów par butów dla nowych obywateli, trzaba nakarmić 5 miljonów nowych ludzi. Przed 15 laty Rosja liczyła 130 miljonów mieszkańców, obecnie na tych samych ziemiach żyje przeszło 170 miljonów ludzi. Ludność Rosji sowieckiej wzrasta coraz szybciej. W ciągu czterech lat pierwszej piatiletki wybudowano w Rosji sowiekiej około 27 miljonów lokalów mieszkaniowych. Ale dzięki temu stosunki mieszkaniowe w Rosji nie poprawiły się. Tak, jak dawniej w miastach mieszkania są przepełnione. W jednym pokoju kilka osób, a nowe mieszkanie nie łatwo znaleźć.

Według statystyki sowieckiej, ludność miasta wzrosła w ciągu lat od 1928 do 1933 z 27 miljonów do 40 miljonów. W roku 1928 przypadło na każdego mieszkańca miast 5.9 metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej, w r. 1933 już tylko 4.7 metrów kwadratowych. Dwadzieścia siedem miljonów metrów kwadratowych, powierzchni nowych mieszkań, to rzeczywiście wielki krok naprzód, ale dla 13 miljonów nowych mieszkańców miast oznacza to tylko 2 metry kwadratowe powierzchni mieszkaniowej na jedną osobę.

Nie inaczej ma się rzecz z obuwiem. Wciągu pierwszej piatiletki produkcja obuwia wzrosła z 23 miljonów rocznie, czyli, że produkcja obuwia powiększyła się trzykrotnie. Tych 72 miljonów par obuwia dla przeszło 170 miljonów ludności Z. S. R. R. oznacza mniej niż jeden but na obie nogi każdego mieszkańca na jeden rok. Jeżeli do tego dodamy, że fabryki produkowały obuwie lekkie (aby dopiąć przepisanej cyfry produkcji), o którem sowieckie czasopismo „Lekka industrja" napisało, że po pierwszym deszczu, butów tych nie można już nosić, to potrafimy sobie przedstawić jak trudno o buty w Rosji sowieckiej. Za czasów caratu produkowano w Rosji 55 miljonów par butów a ludność chodziła bosa. Od tego czasu produkcja wzrosła o 17 miljonów a ludność powiększyła się o przeszło 30 miljonów.

Gorzej jeszcze jest w przemyśle odzieżowym. W Rosji sowieckiej produkuje się wszystkich wyrobów wełnianych tyle, że na jedną osobę przypada zaledwie, pół metra wełnianej materji. W Anglji i Stanach Zjednoczonych konsumcja materji wełnianych wynosi 5 metrów na jedną osobę rocznie.

Z tego wyobrazić sobie możemy, jak gigantyczne jest współzawodnictwo sowieckiej techniki z gwałtowną popularyzacją.

Czy uda się podnieść produkcję sowiecką do tego topnia, aby mogła kroczyć równolegle z raptownym wzrostem ludności? Przyszłość pokaże.

Klub niedobranych małżonków

Mężowie i żony

W Paryżu istnieje klub pod nazwą „Klub niedobranych małżonków", który stawia sobie za zadanie pocieszanie i dobrą poradę dla swych członków. Klub liczy 1.200 mężczyzn i 700 kobiet, które i którzy mają odwagę figurować na liście „niedobranych", co jest jednoznaczne z wyrazem „niezadowoleni" lub „nieszczęśliwi". Klub pojmuje swoje zadanie zupełnie serjo i stara się naprowadzić niedobrane małżeństwa na właściwą drogę różnemi sposobami, do rozwodu i nowego ślubu włącznie. Między innemi klub urządza ankietę wśród mężczyzn i kobiet w celu wyjaśnienia przyczyn, powodujących zatargi i rozbrat w małżeństwie.

Najciekawiej wypadły odpowiedzi kobiet, z których wynika, że większość małżonek widzi przyczynę rozbratu między obu stronami nietyle w zachowaniu się małżonka, ile w wykonywanym przezeń zawodzie. Żona artysty pisze więc: „Bardzo to miło być żoną artysty, którego sława i powodzenie opromieniają częściowo i niewiastę. A la longue jednak staje się ta rola towarzyszki sławnego męża niezbyt dogodną i przyjemną dla natur delikatnych; trudno jest być wciąż tylko czyimś cieniem, patrzeć zboku na hołdy składane mężowi i odnosić wrażenie, że się jest zbędnym dodatkiem. Pożycie małżeńskie z artystą może dać dużo pięknych wzruszeń, ale też i dużo rozczarowań". Żona uczonego stwierdza: „Musiałam się oswajać długo z rolą żony uczonego, choć otrzymałam wcale niezłe wykształcenie. Ambicja moja została urażona, gdy kiedyś przy obiedzie zwrócił mi mąż mój uwagę na złą wymowę pewnego wyrazu obcego. Mój mąż odnosi się ironicznie i pobłażliwie do moich wiadomości i traktuje mnie jak nieuka. Nie mogę się nazwać więc szczęśliwą w pożyciu mażeńskiem".

Żona bankiera ma też swoje „ale": „Mąż mój otacza mnie komfortem i luksusem. Mam wszystko, czego zapragnę. Wiernym jest, to prawda. Ale myśli wciąż tylko o pieniądzach, o cyfrach. Nie obchodzą go moje uczucia, więcej poświęca uwagi notowaniom giełdowym, niż mnie. Jestem dla niego dekoracją, ale nie towarzyszką życia".

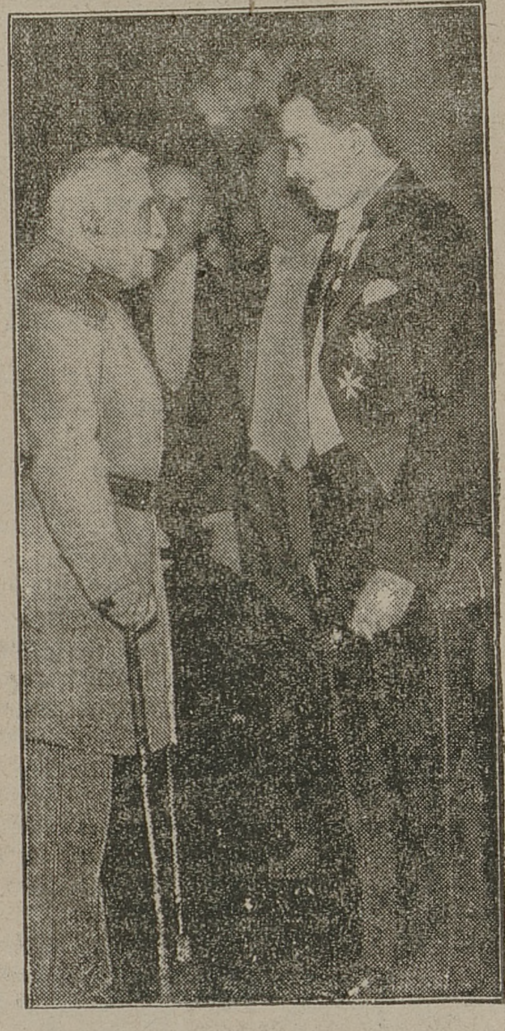
Żona kupca ma inne zarzuty: Mąż mój tkwi cały dzień od rana do wieczora w sklepie, wpada tylko na obiad. Ja siedzę cały dzień w domu, a wieczorem znów jestem sama, gdyż mąż po pracowitym dniu spędza wieczór w kawiarni wśród przyjaciół, czego mu zresztą nie mogę mieć za złe. Pozostaje tylko niedziela. Woobrażałam sobie małżeństwo nieco inaczej".

Żona urzędnika też się uskarża: „Mąż mój jest bardzo ceniony przez swych szefów, ale jego pedanterja biurowa odbija się w pożyciu domowem, które pozostaje pod jej wpływem. Wydaje mi się czasem iż jestem podwładną urzędniczką mojego męża".

Litanję żalów zamyka odpowiedź żony sportowca: „Jestem zadowolona, gdy mąż mój odnosi zwycięstwo, ale szczęście moje mąci stale myśl, że nie dba on o nic prócz sportu. Lubię książki, operę, wystawy — nic z tego wszystkiego nie interesuje mego męża, który zapala się tylko do wyczynów sportowych".

Jak wynika z tej ankiety, mało który zawód męża jest w stanie zapewnić szczęście i zgodę w pożyciu małżeńskiem. Zresztą należy zwrócić uwagę i na to, że przytoczone wyżej odpowiedzi pochodzą od osób, których byt materjalny jest zabezpieczony.

OTTO HABSBURG W PARYŻU.



Do Paryża przybył arcyksiążę Otto Habsburg. Widzimy go w rozmowie z generałem francuskim Franchet d'Espery. Wizyta arcyksięcia nie ma charakteru politycznego.

Wiadomości radjowe

KONCERT PIEŚNI UKRAIŃSKICH.

Bogate w nastroje i formy ukraińskie pieśni ludowe, pełne melancholji, tęsknoty i szczerego liryzmu były źródłem twórczości kompozytorów ukraińskich, wśród których najwybitniejszym był w drugiej połowie 19 wieku Mikołaj Witalewicz Łysenko. On to wyniósł na wyżyny artystyczne muzykę ukraińską. Najwyższą wartość mają jego kompozycje wokalne. Obok Łysenki wybitnym kompozytorem ukraińskim jest również Mikołaj Leontowicz, który poświęcił swą twórczość głównie pracy nad pieśnią ludową. Równie słynny jest organizator ruchu muzycznego, Aleksander Koszyc. Pieśni tych kompozytorów, oraz popularne piosenki ludowe usłyszą słuchacze we wtorek o godz. 19 w wykonaniu ukraińskiego chóru im. Łysenki, pod dyr. Sołłohuba.

BLASKI I NĘDZE KRÓLA VOLTAIRE'A.

Ostre polemiki Voltaire'a ,których „żądło" topił niemiłosiernie autor „powiastek filozoficznych" w zacofaniu i niesprawiedliwości ludzkiej, a przytem drwiący i zawistny charakter sprawiły iż życie jego toczyło się niespokojnym tempem. Raz wynoszony i ceniony dla swego wszechstronnego umysłu racjonalisty, bywa również więziony i prześladowany. Owe „blaski i nędze króla Voltaire'a będą właśnie tematem wtorkowego szkicu literackiego, który w ujęciu znakomitego tłómacza dzieł francuskch Tadeusza Boya — Żeleńskego nadaje rozgłośnia warszawska.

Sprawa inż. J. Gallota przeciwko inż. W. Sokołowskiemu

przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Korowód nowych świadków

Po dwutygodniowej przerwie odbył się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu dalszy ciąg procesu przeciwko **inż. Witoldowi Sokołowskiemu,** byłemu pracownikowi modrzejowskich zakładów, oskarżonemu o zniesławienie w prasie, **b. dyrektora generalnego tych zakładów i b. wiceministra komunikacji, inż. Józefa Gallota.**

Inż. Sokołowski, w artykule umieszczonym w jednem z miejscowych pism zarzucił inż. Gallotowi, iż jest **człowiekiem niehonorowym, przytaczając, że w roku 1920, w chwili, gdy wszyscy zdolni do obrony ojczyzny, chwycili za broń, uchylał się od służby wojskowej i zarzucając mu różne nieetyczne czyny.**

Dalszy ciąg procesu rozpoczął się od badania szeregu świadków, którzy nie stawili się na poprzedniej rozprawie oraz świadków powołanych dodatkowo.

Zeznania rozpoczął były szef biura zakupów modrzejowskich zakładów, **p. Franciszek Piekarski** i komisarz sosnowieckiego urzędu śledczego **p. Kardasiewicz,** którzy nic istotniego do sprawy nie wnieśli. — W toku zeznań kom. Kardasiewicza, inż. Sokołowski zasypał go pytaniami, między innemi, czy podczas prowadzenia przeciwko niemu dochodzenia, kiedyto został zwolniony ze stanowiska w modrzejowskich zakładach i dostał się do więzienia, nie groził przesłuchiwanym robotnikom, by zeznawali przeciwko niemu obciążająco, w przeciwnym razie z miejsca zostaną zwolnieni z pracy. Na pytanie to, **kom. Kardasiewicz odpowiedział przecząco.**

Skolei badany był **zastępca inspektora pracy w Sosnowcu, p. Karol Rychłowski,** który na żądanie obydwuch stron został zaprzysiężony. Świadek ten zeznał ważne dla sprawy okoliczności. Przedewszystkiem stwierdził, iż w 1920 roku było mu wiadome, aczkolwiek z ust samego inż. Gallota, **że Gallot został reklamowany z wojska przez ministerjum pracy i opieki społecznej oraz, że w maju 1920 roku, Gallot z własnej inicjatywy wyjeżdżał do Warszawy, by oddać swe usługi wojsku, jako specjalista przy budowie pociągów pancernych.**

Szereg pytań, stawianych świadkowi Rychłowskiemu, dotyczyło następnie rzekomego nieprzychylnego stosunku inż. Gallota do inż. Sokołowskiego.

Insp. Rychłowski w odpowiedzi oświadczył że przybywszy do Zagłębia w 1920 r. wcześniej od inż. Gallota o jakie dwa i pół miesiąca, **zastał w zakładach modrzejowskich niezwykle opłakane warunki, w jakich pracowali robotnicy.** Interwencja inspektoratu pracy była zewszechmiar konieczna. Robotnicy, pracujący w dziale inż. Sokołowskiego, składali niezliczone skargi na nieuszanowanie ich praw, nieprzestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy, na niewypłacanie zarobków, godzin nadliczbowych itp. Mimo, że skarżyli się również robotnicy, zatrudnieni w innych działach, to **jednak u inż. Sokołowskiego było widocznie najgorzej, sądząc to z ilości skarg, chociaż dział, prowadzony przez inż. Sokołowskiego, zatrudniał największą ilość robotników.**

Po inspektorze Rychłowskim, składał zeznania **inż. Zakrzewski,** zastępca szefa zakupów zakładów modrzejowskich. Świadek opowiadał o pogłoskach, które krążyły podczas pełnienia obowiązków przez inż. Sokołowskiego, że inż. Sokołowski **specjalnie faworyzował firmę Szpigla, który następnie w związku z głośną aferą, pociągnięty został przez prokuraturę do odpowiedzialności.**

W sprawie rzekomego nakłaniania przez inż. Gallota pod presją robotników do składania zeznań przeciwko inż. Sokołowskiemu, charakterystyczne zeznanie złożył wezwany **adw. Łaszczyński.** Zarzut, że inż. Gallot zmuszał robotników zakładów modrzejowskich do fałszywego świadczenia, opierał się szczególnie na zeznaniu zbadanego na poprzedniej rozprawie **majstra zakładów modrzejowskich, Sieroty,** który zwolniony został rzekomo za odmowę świadczenia przeciwko inż. Sokołowskiemu. Mec. Łaszczyński stwierdził, że Sierota był jego klientem i w jego imieniu prowadził sprawę przeciwko zakładom modrzejowskim o wypłacenie Sierocie odszkodowania z tytułu zwolnienia go z pracy. Sierota, jak stwierdził adw. Łaszczyński, opierał swą pretensję na tem, iż został zwolniony w czasie choroby, **wogóle zaś nie przypomina sobie, by Sierota mówił cośkolwiek o inżynierze Sokołowskim i zwolnieniu go z pracy w związku z jego osobą. Świadek Łaszczyński zeznał również, że na prośbę swego klienta, Sieroty, pisał list w jego sprawie do dyrekcji zakładów modrzejowskich, na który otrzymał odpowiedź, że Sierota zwolniony został z pracy spowodu wykrycia nadużyć, w które był wmieszany. Kopja tego listu została odczytana**

Po przesłuchaniu kilku innych świadków, którzy nic nowego w sprawie nie zeznali, sąd na wniosek stron przerwał ponownie rozprawę do dnia 19 bm. godz. 10-ej, w celu **wezwania na wniosek obrony w charakterze świadka dyrektora zakładów modrzejowskich, p. Landaua,** na stwierdzenie okoliczności, że były przeprowadzane zwolnienia nawet na kierowniczych stanowiskach na skutek żądania Gollota oraz powołanych przez **pełnomocnika inż. Gallota, adw. Pawełka, świadków: Angiera, sekretarza związku metalowców i Choinki,** na stwierdzenie niesłuszności zarzutu niehonorowości inż. Gallota i okoliczności, że inż. Gallot w 1920 roku od służby wojskowej się nie uchylał.

Wybory władz miejskich

w Sosnowcu, w Dąbrowie i w Zawierciu 20 b. m.

Dekretem wojewody kieleckiego, dr. Dziadosza zarządzone zostały wybory zarządów miejskich w Sosnowcu, Dąbrowie i w Zawierciu.

Nowowybrane rady miejskie z tych miast zbiorą się 20 bm., celem dokonania wyborów władz miejskich.

Jak zamordowano Falfusa?

Co mówi rodzina zabitego przy ulicy Zagórskiej w Sosnowcu

Wczoraj donosiliśmy o krwawym dramacie, jaki rozegrał się na ul. Zagórskiej w Sosnowcu, gdzie na tle porachunków osobistych zabity został przez Wiktora Golę i brata jego Donata — Stanisław Falfus.

Według relacji rodziny zabitego Falfusa, zabójstwo miało przebieg następujący:

Stanisław Falfus ze swoim kolegą Donatem Niedzielskim wyszli wieczorem z domu, aby zażyć świeżego powietrza. Na ulicy Zagórskiej usiedli obaj pod płotem i rozpoczęli pogawędkę. Zagadani nie słyszeli jak z za węgła wyjoniły się dwie postacie, które szybko się do nich zbliżyły.

Byli to Wiktor Gola i brat jego Donat. W tej samej chwili huknęły strzały rewolwerowe.

Stanisław Falfus ugodzony kulą w twarz i piersi począł uciekać. Ubiegł jednakże tylko kilkanaście kroków i runął na ziemię, a w parę chwil później wyzionął ducha.

Jak twierdzi rodzina zabitego Stanisława Falfusa był on przez Golę prześladowany już od dłuższego czasu, odsłużył wojsko, złodziejem nie był i nigdy karany sądownie nie był.

KRONIKA

Sobota 15 Grudzień	Dziś Ireneusza i Fortunata Jutro: Adelajdy Wschód słońca: 7.16 Zachód słońca: 15.28

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 15 grudnia.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert ze Lwowa. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Płyty. 16.30. Teatr Wyobraźni. 17.00. Sonaty na skrzypce. 17.25. Trio fortepianowe. 17.50. Dom i rodzina. 18.00. Przegląd prasy rolniczej. 1810. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Muzyka lekka. 18.45. Reportaż zbiorowy. 19.00. Koncert wokalny. 19.30. Gród Rewery. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.15. Szkic literacki. 20.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Humor pijacki. 23.35. Muzyka salonowa. 24.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Sobota, 15 grudnia.

6.45. Transmisja z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Transmisja z Warszawy. 12.05. Płyty. 15.20. Transmisja z Warszawy. 15.25. Wiadomości strzeleckie. 15.45. Transmisja z Warszawy. 15.45. Wiadomości gospodarcze. 18.00. Transmisja z Warszawy. 18.15. Skrzynka pocztowa.. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Transmisja z Warszawy. 19.56. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy. 22.35. Płyty. 24.00. Transmisja z Warszawy.

Z Kielc

TEATR POLSKI W KIELCACH.

W sobotę dnia 15 bm. o godz. 8.30 wiecz. w sali teatru polskiego odbędzie się jedyny recital fortepianowy światowej sławy ociemniałego pianisty laurata II-go Międzynarodowego Konkursu Szopenowskiego w Warszawie— Imre Ungara.

W programie: Skarlato, Beethowen, Chopin, Brams, Debussy, Liszt.

ZNIŻKA CEN PRĄDU ELEKTRYCZNEGO W KIELCACH.

W związku z dokonaną ostatnio obniżką cen węgla kamiennego dyrekcja Elektrowni w Kielcach postanowiła obniżyć ceny za energję elektryczną dla sklepów, mieszkań i przedsiębiorstw przemysłowych średnio o 5 gr. na 1 klg.

Za energję elektryczną dla światła elektrownia pobierać będzie obecnie 85 g.r za 1 klg. — zamiast dawnych 90 gr., w taryfie blokowej dla mieszkań cenę za 1 klg. światła obniżono na 80 gr., a dla przedsiębiorstw przemysłowych ustalono maksymalną stawkę na 39 gr. za 1 klg.

Jednocześnie obniżono opłaty za dzierżawę liczników z 1 zł 20 gr. na 1 zł. miesięcznie.

Obniżka cen prądu obowiązuje wstecz od 1 grudnia br.

(k- **Zawiedziona miłość i szczęście p. Adama.** Wczoraj Adam Zamojski zamieszkały w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej 70, zagrał na Placu Wolności u nieznanych osobistości w tak zwane „trzy naparstki" i przegrał 4 zł.

P. Zamojski który nie posiada szczęścia w miłości — zawziął się i jeszcze raz postanowił spróbować szczęścia w grze. Wyszperał ostatnią 10 złotówkę z Batorym, pochulał i zagrał o 2 zł.

W momencie kiedy Zamojski schylony nad stolikiem śledził ukryte w naparstkach ziarnko pieprzu, podbiegł do niego wspólnik właściciela ruchomego „Monte Carlo" wykręcił mu rękę i zabrawszy 10 zł. zbiegł w niewiadomym kierunku wraz ze swoim wspólnikiem.

Zrozpaczony Adaś poskarżył się policji, która poszukuje sprawców zuchwałej kradzieży.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.15 — premjera świetnej komedjo-satyry Antoniego Słonimskiego, pt. „RODZINA". Komedja ta dzięki swemu błyskotliwemu dowcipowi i popularności autora, zyskała sobie w Warszawie i we wszystkich miastach Polski ogromne powodzenie. Reżyseruje sztukę p. H. Zelwerowiczówna. W popisowych rolach wystąpią: pp. Arciszewska, Gołaszewska, Rapacka, Zelwerowiczówna, oraz Balcerzak, Golczewski, Gołaszewski, Orchoń i inni.

Przedsprzedaż biletów u p. Czechowskiego.

Jutro o godz. 11.30 przepiękne widowisko pt. „SEN NOCY LETNIEJ" W. Szekspira, specjalne dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 20 gr. do 1 zł.

* * *

LEON WYRWICZ W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Niezrównany mistrz słowa i siewca humoru Leon Wyrwicz wystąpi gościnnie jedyny raz w Sosnowcu w dniu 17 grudnia br. w poniedziałek w sali teatru miejskiego.

Będzie to nielada atrakcja dla publiczności, spragnionej wielkich wzruszeń artystycznych, gdyż znakomity gość urozmaica wieczór kilkoma nowemi i nieznanemi monologami. Ceny miejsc od 50 gr. do 4 zł. Bilety wcześniej są już do nabycia w firmie p. W. Czechowskiego.

NOWY WICEWOJEWODA I NACZ. WYDZ. BEZPIECZEŃSTWA W KIELCACH.

Wicewojewodą kieleckim mianowany został p. Lucjan Witkowski, dotychczasowy wicewojewoda w Brześciu.

Naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w kieleckim urzędzie wojewódzkim mianowany został p. Wacław Lutowksi, dotychczasowy nacz. wydziału bezpieczeństwa w Łodzi.

Wicewojewoda Witkowski i naczelnik Lutowski już w przyszłym tygodniu mają objąć urzędowanie.

SPRAWA ŻŁOBKÓW PRZY FABRYKACH SCHONA I DIETLA.

W ciągu ostatnich dwuch dni bawiła w Zagłębiu inspektorka pracy z Częstochowy p. Pawelska, która interesowała się sprawą założenia żłobków dla dzieci przy fabrykach Dietla i Schöna.

W zakładach tych pracuje ponad 600 kobiet. Założenie żłóbków przy fabrykach natrafia na duże trudności, spodziewać się jednak należy, że ze względu na dobro pracownicy-matki żłóbki będą przy fabrykach uruchomione.

— **Wycieczka na wystawę.** Związek pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu organizuje w niedzielę wycieczkę dla członkiń i ich rodzin celem zwiedzenia wystawy pamiątek legjonowych. Zbiórka przed ratuszem o godz. 11-ej. Wstęp groszy 20.

— **Poranek zw. rezerwistów.** Jutro o godz. 11 w sali kina „Palace", zarząd rodziny rezerwistów przy kole Sosnowiec — Śródmieście urządza poranek wokalny, na program którego złożą się: przemówienie prof. Kantora - Mirskiego, utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry dętej fabryki Hulczyńskiego, pod batutą p. Szillera, występ solowy na skrzypcach, przy akompanjamencie p. Drzewieckiego, śpiew solowy p. Knychalskiego (tenor), przy akomp. p. Drzewieckiego i deklamacja p. Miedzińskiego.

— **Ważne dla płatników podatków w Będzinie.** Urząd skarbowy w Będzinie przenosi się w dniu 15 bm. do nowego lokalu przy ul. Sienkiewicza róg ul. Kopernika. W związku z tem w dniu tym urząd nie będzie czynny. Normalne urzędowanie rozpocznie się już w nowym lokalu 17 bm.

— **Poranek w kinie „Zagłębie".** W niedzielę 16 bm. o godz. 11 w kinie „Zagłębie" odbędzie się „Poranek" na najbiedniejszych parfaji Nowo - Sieleckiej.

Samobójstwo czy mord?

Tajemnica tragedji w domu schadzek przy ulicy Dęblińskiej w Sosnowcu

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się proces w sprawie sensacyjnego zabójstwa, dokonanego w dniu 8 maja br. przy ul. Dęblińskiej 6 w Sosnowcu. Zabójstwo miało miejsce w mieszkaniu małżonków Kuśmidrów, którzy odnajmowali pokój dwom kobietom z półświatka. Jedna z nich, Stanisława Sadowińska vel Skrzypniuk zabita została wystrzałem z rewolweru.

SPRAWA PRZEDSTAWIA SIĘ NIEZWYKLE ZAGADKOWO

Sadowińska vel Skrzypniuk, obchodziła w dniu 8 maja swe imieniny i zaprosiła do siebie grono gości. Zabawa trwała cały dzień. Pod wieczór wpadła do I komisarjatu p. p. współlokatorka Sadowińskiej. Irena Goniewicz i **blada ze wzruszenia oświadczyła, że w mieszkaniu Kuśmidrów zastrzelił Sadowińską jakiś policjant.**

Początkowo nie chciano dać temu wiary, gdyż przytaczane przez meldującą okoliczności wydawały się wprost nieprawdopodobne, wysłano jednakże patrol.

Oczom przybyłych policjantów przedstawił się niezwykły widok.— Na kanapie we wskazanem mieszkaniu leżała dogorywająca Sadowińska — obok niej stał oparty o ścianę **starszy posterunkowy Piotr Krok, z III komisarjatu p. p. na Pogoni.**

Sadowińską, która otrzymała postrzał w brzuch, przewieziono do szpitala, Kroka odprowadzono do I komisarjatu, celem przesłuchania Tu Krok oświadczył, że

SADOWIŃSKA POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO,

strzelając do siebie z jego rewolweru, zanim mógł temu przeszkodzić.

Tymczasem w szpitalu na Pekinie, dokąd przewieziono rzekomą desperatkę, rozgrywała się tragiczna scena. Śmiertelnie ranna Sadowińska, odzyskawszy na chwilę przytomność, poczęła błagać o ratunek.

— Zastrzelił mnie ten policjant, mówiła, — ale nie chodzi mi o moje życie, tylko o siostrę...

Sadowińska miała siostrę w Krakowie, którą ze swego procederu utrzymywała, łożąc na jej naukę.

Wobec złożonego oświadczenia post. Kroka z jednej strony, a przedśmiertnego wyznania Sadowińskiej, z drugiej, władze śledcze stanęły przed ponurą zagadką:

SAMOBÓJSTWO, CZY MORD?

Od Sadowińskiej nic więcej nie można było wydobyć, gdyż po wypowiedzeniu tego jedynego zdania, wyzionęła ducha,—**tajemnicę strzału w mieszkaniu Kuśmidrów rozwiązać miała sekcja zwłok.**

Istotnie sekcja zwłok rzuciła na tę tajemnicę snop światła, skierowując jednocześnie śledztwo na inne tory **Samobójstwo okazało się wykluczone.**

Z danych ustalonych na miejscu tragicznego strzału. jak i ekspertyzy rewolweru w instytucie ekspertyz sądowych w Warszawie. wynikało, **że Sadowińska została zabita.**

Krok osadzony został w więzieniu.

W toku prowadzonych przeciwko niemu dochodzeń wyszły na jaw rewelacyjne szczegóły z jego prywatnego życia.

Krok żył z żoną źle i prowadził rozwięzłe życie. co było powodem częstych między nimi awantur, pod czas których Krok chwytał za broń i strzelał na oślep.

O porywczym jego charakterze świadczy niemniej fakt, że kilka lat temu, podczas pełnienia przez niego służby w Opocznie, **postrzelił on śmiertelnie jakiegoś chłopa.** Poza skłonnością do alkoholu, Krok lubił przebywać w podrzędnych lokalach rozrywkowych,

W TOWARZYSTWIE UPADŁYCH KOBIET.

Tryb życia, jaki prowadził poza służbą, zawiódł go na ławę oskarżonych.

B. st. posterunkowy Krok stanął przed sądem, jako oskarżony o zabójstwo Sadowińskiej. Rozprawę. ze względu na okoliczności towarzyszące zbrodni, na wniosek prokuratora Garlińskiego, przeprowadzono **przy drzwiach zamkniętych.**

Kroka broni adw. Aszenbrenner z Krakowa. znany z głośnego procesu Gorgonowej.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Budujemy dom społeczny w Sosnowcu

Mieszkając w pobliżu wspólnego wszystkim obywatelom dzielnicy Pogoń folwarku (czytaj cmentarzu) i litując się nad własnemi, rozklekotanemi kościami, sfatygowanemi przeszło półwiekowem życiem, mając już powyżej uszu jazdy tramwajami do śródmieścia na różne zebrania, czasem po kilka razy dziennie, — pragnę aby dom społeczny otworzył jak najprędzej swoje podwoje, gwoli oszczędzenia sobie gnatów i uszczknięcia trochę dochodów przydrogim tramwajom. Z tego powodu nie czekając na żadne wezwania, deklaruję 50 zł. na budowę, płatnych w dwóch ratach wzywając równocześnie do złożenia takiej samej kwoty na powyższy cel pp.: **Mieczkę Władysława, Kurka Franciszka, Janika Tadeusza, Rakiecia Zygmunta, Czakana Alojzego, Gońcerza Antoniego, Poleskiego Stanisława i Zielińskiego Włodzimierza** i to pod rygorem przyjaznego nasobaczenia. Równocześnie proszę p. Gońcerza Antoniego, aby zechciał zająć się „wyegzekwowaniem" kwot nawet z proc. zwłoki od wymienionych i wpłacił je tam gdzie należy.

M. Kantor - Mirski

W Sosnowcu buduje się dom społeczny. Będą tam sale gimnastyczne, sale dla zebrań organizacyj społecznych, młodzieżowych, świetlice, bibljoteki i t. p. Tam będzie krzepić i wzmacniać swe siły młode pokolenie.

Uważamy, że i my, młodzież, powinniśmy się przyczynić do powstania tego domu społecznego.

Wobec tego składamy na budowę domu społecznego 25 zł. i zapraszamy do złożenia pewnej kwoty na budowę domu społecznego: **samorząd uczenic żeńskiej szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi, uczenice żeńskiej szkoły zawodowej, uczniów gimn. Staszica i uczniów seminarjum męskiego w Dąbrowie.**

Sejmik szkolny
ucz. sem. męsk w Sosnowcu.

Składam na dom społeczny w Sosnowcu zł. 5 (pięć) i wzywam do dalszej ofiary pp.: prezesa związku rezerwistów **Tadeusza Gondka, wiceprezesa — Jana Gomoliszewskiego, Marjana Feldmana, Ignacego Łuckosia, sekretarza nadleśnictwa w Gołonogu Stanisława Gruchulskiego i wszystkich komendantów kół zw. rez. i kierowników sportowych klubów powiatu będzińskiego.**

Józef Sietrecki.

Wezwany przez dyr. J. Gołaszewskiego najchętniej składam zł. 100 na budowę domu społecznego.

Nie mając możności wpłacenia większej sumy na tak doniosły cel, uprzejmie zapraszam do akcji pp.: **inż. Niersego, A. Wyżykowskiego, Koziołkowa, Jędryczka i Józefa Dulowskiego.**

W. Jakubowski (rest. „Savoy").

Okręg związku podoficerów rezerwy Zagłębia Dąbrowskiego, wezwany przez zarząd powiatu związku strzeleckiego, staje do apelu, składając zł. 100 i wzywa na zbiórkę w szeregu: **okręg związku legjonistów polskich w Sosnowcu, powiatową komendę POW., związek powstańców śląskich, związek inwalidów wojennych R. P., legję inwalidów, związek pracowników miejskich w Sosnowcu.**

Związek podoficerów rezerwy Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

Dając wyraz zrozumienia czem będzie i jaką będzie spełniać rolę dom społeczny pracy dla państwa, chcąc dołożyć ze swej strony skromną cegiełkę do budowy, ofiarowujemy złotych 100 na powyższy cel i do złożenia takiejże kwoty zapraszamy następujące firmy: **„Nasz Sklep - Uranja", Fabryczne składy papieru „Pniowiec", Sosnowieckie Zakłady Graficzne, Drukarnię R. Monsiorskiego w Będzinie, Drukarnię „Zespołową" w Będzinie, Drukarnię „Prace", Dąbrowsko - Śląskie Zakłady Drukarskie, Zakłady Drukarskie E. Mieck i Ska w Sosnowcu, oraz Drukarnię „Przemysłowo - Handlową" A. Wyżykowski w Sosnowcu.**

**„Drukarnia Udziałowa"
Zygmunt Cholewa, Antoni Slypa.**

STOWARZYSZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH D. FRAKCJI REWOLUCYJNEJ W SOSNOWCU

zawiadamia swych Członków, że z dniem 1 bm. przeniosło swoją siedzibę z ulicy Racławickiej 20 na ulicę Będzińską Nr. 15. Wejście do lokalu z ulicy Wielkiej.

— **Jaglica i jej szkodliwe następstwa.** Dyrekcja ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę o godz. 16 w lokalu „Sokolni" na Piaskach, dr. Konopka, lekarz ubezpieczalni wygłosi odczyt pt. „Jaglica i jej szkodliwe następstwa". Wstęp na odczyt bezpłatny.

— **Teatr w Kazimierzu.** W domu katolickim w Kazimierzu koło teatralne OMP. im. G. Narutowicza wystawi w niedzielę „Gobelin" krotochwilę w 3-ch aktach Jastrzębca - Zalewskiego.

Początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem.

Z Zawiercia

JEDNA Z OFIAR KATASTROFALNEGO OBERWANIA SIĘ BALKONU ZMARŁA.

Jak donosiliśmy, w dniu wczorajszym w Zawierciu przy ul. Marszałkowskiej 43 nastąpiła katastrofa oberwania się balkonu drugiego piętra. Spośród kilku ofiar katastrofy 8 ciężko rannych odwieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej w Zawierciu, z których jedna, a mianowicie Malc Mojżesz, nie odzyskawszy przytomności, zmarł w kilka godzin po przywiezieniu go do szpitala. Stan zdrowia pozostałych ofiar jest również groźny, lecz istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Przez cały dzień wczorajszy na miejscu katastrofy zbierały się tłumy ciekawych, które komentowały straszną katastrofę.

W sprawie tej policja prowadzi energiczne dochodzenie.

——oOo——

(z) **Budowa tunelu postępuje naprzód** Rozpoczęte przed paru tygodniami roboty przy budowie tunelu pod przejazdem kolejowym, obok fabryki TAZ., prowadzone są w b. szybkiem tempie. Obecnie ukończone zostały przyczułki mostowe, które w dniu wczorajszym zostały komisyjnie przez zarząd miejski odebrane.

W najbliższych dniach ma nadejść do Zawiercia konstrukcja żelazna, której niezwłocznie montowania będzie na wybudowanych przyczółkach.

Wszystkie roboty przy budowie tunelu w dalszym ciągu prowadzone będą w takiem tempie, aby jeszcze przed nastaniem wiosny można było uruchomić pociągi po normalnym torze.

(z) **Z Mrzygłodu.** Onegdaj w Mrzygłodzie z inicjatywy wójta gminy p. T. Marszałka ,a pod przewodnictwem p. P. Pawlika odbyło się zebranie rad gromadzkich z Mrzygłodu, Mrzygłódki i Kręciwilka. Na zebraniu tem wójt gminy, Marszałek, zreferował sprawę budowy szkoły powszechnej, której brak daje się mieszkańcom we znaki, albowiem gmina posiada zaledwie jednoizbowy budynek szkolny własny, zaś 5 izb szkolnych mieści się w lokalach wynajętych. Po przeprowadzonej nad tą sprawą dyskusji, na wniosek ks. proboszcza Frąckiewicza i kierownika szkoły, rady gromadzkie z Mrzygłodu i Kręciwilka uchwaliły opodatkować mieszkańców tych wsi po 5 zł. rocznie z numeru. Do zbierania składek upoważnieni zostali: w Kręciwilku pp. S. Goc i A. Kochel, w Mrzygłodzie F. Pawlik, S. Sikorski, S. Rok i A. Motylewski.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W BRUKSELI.



W Brukseli odbyła się demonstracja bezrobotnych, w czasie której niesiono zaimprowizowany stół suto zastawiony, a obok „stół" z codziennem pożywieniem biedaka, tj. z kartoflami.

Strajk na kop. „Baśka" w Gołonogu

Robotnicy upominają się o wypłacenie zaległych zarobków

Onegdaj na kop. „Baśka" w Gołonogu, w czasie wypłacania robotnikom zaległych zarobków wybuchł strajk. Strajkowali ci robotnicy, którym wstrzymano wypłatę zaległych zarobków.

Robotnicy ci twierdzą, że wypłacający pieniądze p. Szewczyk uczynił to rozmyślnie i złośliwie, nie wypłacając im należnych zarobków. Była to podobno zemsta., że w czasie wyboru syndyka nie głosowali za tą kandydaturą, którą on polecał.

Strajk trwał 45 minut.

Robotnicy wybrali specjalną delegację, która zwróci się w tej sprawie do inspektora pracy.

Skargi na Tow. Akc. „Sieci Elektryczne"

Otrzymaliśmy poniższy list:

Zwracamy się do Szan. Redakcji z zapytaniem, jak postąpić i gdzie zwrócić się ze skargą na elektrownię „Sieci elektryczne" w Sosnowcu. Mimo wysokich opłat, tj. 75 gr. za kilowat g. i 1 zł. za dzierżawę licznika, jesteśmy bardzo niedbale obsługiwani przez elektrownię. Na naszej ulicy Narutowicza w Łazach niema od dwuch dni prądu.

Nie mamy do kogo zwwrócić się w tej sprawie, bo chcąc rozmówić się telefonicznie z elektrownią, trzeba płacić 60 gr., chcąc zaś jechać do zawierckiej transformatorni trzeba wydać na bilet 1.20 i iść pieszo około 3 klm.

Gdy były w lecie przerwy w dostarczaniu prądu, elektrownia tłumaczyła się burzami, obecnie niema burz, a przerwy są nadal i ludzie muszą kupować świece, lampy, naftę, płacąc za to ciężko zarobionym groszem. Czyż elektrownia, tak niedbale nas obsługująca, nie mogłaby obniżyć opłat za prąd? Nafta, produkt, służący do oświetlenia, staniała z 70 na 40 gr. za litr, cena prądu nie została zmniejszona.

Gdyby nie wzgląd na koszta, włożone w instalację urządzenia elektryczność i w domu wielu przestałoby używać prądu. Za dowód, że cena prądu jest za duża, może posłużyć fakt, że połowa obecnych odbiorców prądu nie korzysta z niego, a nikt nowy nie przyłącza się do sieci.

Łazy, 14.12.34 r.

Następuje szereg podpisów.

Z Olkusza

ZŁODZIEJ SŁAWKOWSKI UJĘTY W LASACH PODCZAS OBŁAWY.

W październiku r. b. okradziony został w czasie podróży pod Sławkowem p. Antoni Zaworski z Sosnowca, któremu zabrano z furmanki walizkę, wraz z garderobą.

Złodzieja wkrótce wykryto i aresztowano. Okazał się nim znany na terenie Sławkowa i okolicy złodziej, Wincenty Niemczyk. W czasie odprowadzania go do autobusu na rynku sławkowskim, Niemczyk zbiegł eskortującemu policjantowi. Mimo pościgu, Niemczyka ująć się nie dało. Zaszył on się w lasy sławkowskie, gdzie rodzina od czasu do czasu donosiła mu jedzenie.

Po upływie półtora miesiąca, policja sławkowska w czasie onegdajszej obławy, ujęła Niemczyka, który cały czas prawie nie opuszczał lasu.

Poza okradzeniem Zaworskiego, ma on na sumieniu szereg innych kradzieży.

Należy zaznaczyć, że Wincenty nie stanowi wyjątku w rodzinie Niemczyków: ma on trzech braci i wszyscy mieli oni sposobność zapoznania się z kodeksem karnym.

——oOo——

(ol) **Nowe organizacje katolickie.** Na terenie gm. Żarnowiec, mianowicie w Brzezinach Małoszyckich i Małoszycach powstały katolickie stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej. Prezesem tej organizacji w Brzezinach Małoszyckich został wybrany p. Władysław Milejski, żeńskiej — p. Marja Majcher, zaś w Małoszycach — p. Władysław Strącała.

(ol) **Likwidacja kin.** Do starostwa olkuskiego wpłynęło do tej chwili tylko jedno zgłoszenie na otwarcie kina w Olkuszu, mianowicie kina „Orzeł". Drugie kino pt. „Rosa" będzie zlikwidowane od Nowego Roku wskutek małej frekwencji, a głównie wskutek nadmiernych podatków nałożonych na tego rodzaju przedsiębiorstwa.

Z tej samej przyczyny będą prawdopodobnie zlikwidowane kina w Wolbromiu, Pilicy i Skale, gdyż do tej pory żadne z nich nie zgłosiło swego przedsiębiorstwa w starostwie.

(ol. **Kradzież świni.** W Smoleniu gm. Pilica na szkodę Teresy Paś skradziono świnię wartości 70 zł.



7.

— Tak panie komisarzu. Trup jest tam w tej karetce — odezwał się Bienet. — Mój stajenny pierwszy go spostrzegł, kiedy otworzył drzwiczki dla wyczyszczenia karetki.

Komisarz podszedł i długo patrzał na człowieka, któremu głowa wybladła zwiesiła się na lewe ramię. Dwie plamy skrzepniętej krwi pokrywały ubranie nieboszczyka. Paltot brunatny był rozpięty.

— To nie samobójstwo, to morderstwo — wyrzekł komisarz po kilku chwilach przyglądania się bacznego. — Zabójstwo bardzo ciekawe. Nic podobnego nie pamiętam, a woźnica, który powrócił tą karetką czyż nic nie zauważył?

— Zapewne nie. Gdyby co był zauważył, byłby powiedział.

— To bardzo dziwne. Gdzie mieszka ten woźnica?

— Na rogu ulicy Dondeville, niedaleko stąd.

— Trzeba po niego posłać.

— Posłałem już stajennego, pewnie zaraz przyjdzie.

— To dobrze, panie Bienet będę potrzebował karety, możesz mi pan dać jedną ze swoich?

— Proszę pana komisarza tylko o pięć minut czasu.

Gospodarz pobiegł zaraz do stajni, stąd wyprowadził najlepszego konia i zaprzągł sam do najlżejszej karetki.

Tymczasem komisarz przystąpił do brygadjera i szepnął mu pocichu:

— Woźnica, który jeździł tą karetką nie powinien tu wchodzić, każ dwom sierżantom czekać nań na ulicy i bez hałasu żadnego zaprowadzić do cyrkułu, gdzie pozostanie do dalszych moich rozkazów.

— Wszystko się zrobi jak najciszej.

Brygadjer powtórzył dwom sierżantom otrzymany rozkaz i wrócił do komisarza. Ten dalej wydawał polecenia.

— A ty Fontaigne siadaj do karety, która już zaprzęgają i jedź do sądu. Tam wywołaj komisarza sądowego, powiedz mu, co się stało, i dodaj, że wzywam go tutaj wraz z właściwymi urzędnikami sądowemi. Zbrodnia ta wymaga szybkiego działania!.. Nie trać ani chwili!

— Ani minuty, ani sekundy — odpowiedział brygadjer tęgi zuch pięćdziesięciotelni, niewolnik służby, ale wielce sumienny przy spełnianiu swych obowiązków i bardzo

Bienet już był gotów.

— Panie komisarzu — rzekł — lubiany w całej dzielnicy Dondevile. karetka już założona i pojedzie z panem mój Cambonne.

IV.

Naczelnik policji.

Woźnica siedział już na koźle.

— To nie ja pojadę w tej karetce — odpowiedział komisarz—lecz Fontaigne.

W tejże chwili na dziedziniec wszedł Franek. Był sam.

Brygadjer wsiadł do karetki.

— No, a Cadet? — spytał zdziwiony gospadarz. Nie znaleześ Cadeta, czy co?

— Znalazłem — odpowiedział Franciszek, zwiesiwszy głowę.

— To dlaczego żeś go tu nie przyprowadził?

— Przyprowadziłem go... obudziłem, bo spał i jak! kazałem mu się co prędzej ubrać, a taki był zły, żem mu przeszkodził chrapać!

— No?

— No i na rogu naszej ulicy, o pięćdziesiąt kroków od naszej bramy, dwóch sierżantów miejskich bardzo grzecznie poprosiło go z sobą do cyrkułu. On się oburknął, że nie ma żadnego interesu w cyrkule, a oni go wtedy wzięli pod ręce, ale tez żadnego hałasu i poszli z nim. A on patrzał na nich jak pijany.

— To dobrze — odezwał się gospodarz. — Nie powiedzieliście mu nic o tem, co się tu stało?

— Gospodarz mi nie kazał. Powiedziałem mu tylko, że go do nas wołają i tyle.

— Dobrze, a teraz mój kochany, otwórz bramę.

Franek natychmiast spełnił rozkaz. Komisarz szepnął kilka słów brygadjerowi i karetka pomknęła.

Stajenny nie skłamał, zapewniwszy, że nic nie powiedział, a jednak w dzielnicy wiedziano już, że u trzymającego wynajem powozów i dorożek przytrafiło się coś niezwykłego. Na pewne nikt nic nie mógł powiedzieć, ale pole do przypuszczeń było obszerne. Widziano, jak przechodził komisarz z sekretarzem, zatem miał być spisany psotokuł. Widziano, jak biegli sierżanci miejscy. Widziano, jak woźnicę Cadeta prowadzono do cyrkułu. Słowem mówiono o zbrodni; — bliższych szczegółów nie wiedziano, ale opowiadano sobie, że jest coś okropnego i tłum zbierał się na ulicy, naprzeciw pana Bieneta. Kilka osób chciało się nawet dostać na podwórze, gdy stamtąd wyjeżdżał brygadjer Fontaigne Komisarz dał znak i sierżanci miejscy odpędzili ciekawych na ulicę.

d. c. n

Prześniony sen o Polsce za oceanem

Przed kilku dniami obchodziliśmy pierwszą rocznicę poświęcenia portu w Gdyni. Od roku zatem mamy ukończony własny port, jeden z największych na Bałyku, a od szeregu już lat posiadamy własną flotę wojenną i handlową, która imię Polski rozsławia po szerokich oceanach świata.

Inaczej jednak było w okresie porozbiorowym, kiedy to Rosja stłumiwszy zbrojny odruch narodu w r. 1863, zapragnęła także uniemożliwić wszelkie powstanie myśli polskiej. Mimo to jednak nie brakło u nas wielkich porywów ducha, a jednym z takich porywów było urządzenie polskiej wyprawy do Afryki dla zbadania nieznanej dotąd zupełnie jej części w pobliżu francuskiego Konga.

Było to właśnie dnia 15 grudnia 1882, kiedy z portu Havre wypłynął na podbój Kamerunu polski statek „Łucja - Małgorzata“, mający na głównym maszcie chorągiew z herbem Warszawy. Na całym olbrzymim obszarze mórz i oceanów świata, był to wówczas jedyny okręt o polskiej chorągwi na maszcie i w świecie naukowym Europy wyprawa miała opinję i nazwę „expedition polonaise Rogoziński“.

Ta pierwsza polska wyprawa Rogozińskiego i towarzyszy do Afryki była jakoby próbą zdobycia dla ujarzmionej Polski, czegoś w rodzaju kolonji, gdzieby polak, odrzuciwszy jarzmo, które go gniotło w domu — mógł osiąść spokojnie i żyć jako człowiek wolny.

Nie tu miejsce na długi opis przebiegu tej wyprawy polskiej do Kamerunu. Wyprawa odniosła w ciągu dwach lat olbrzymie sukcesy, jednakże powstanie kolonji polksiej w Afryce, powstaniu nowej Polski za oceanem - przeszkodzili Niemcy. Po różnych kolejach losu Rogoziński zmuszony został oddać swoją kolonję pod przemożny protektorat Anglji, a podróżnicy polscy ze smutkiem w sercu patrzeć musieli na ruinę swywch marzeń o polskim Kamerunie.

—o—

Sztuka niehodowania świń

Commercial and Financial Chronice (Londyn) podaje list swojego korespondenta z USA., w którym ten opisuje od strony zabawnej amerykański system ograniczania produkcji rolnej. Dowiedział się, że jeden z farmerów w Nowej Anglji otrzymał od rządu sybsudjum 1000 dolarów za to, że nie będzie hodował świń. Korespondentowi tak się spodobała nowa profesja „abstynencji hodowlanej nierogacizny, że postanowił poświęcic się tej nowej lukratywnej karjerze. Pisze więc do swej redakcji z prośbą o poradę, jak zmontować fermę, na której „nie będzie hodował świń“. „Farmer, który otrzymał 1000 dolarów, otrzymał je za przyrzeczenie że nie wyhoduje 500 świń. Jestem pewien, iż uda mi się nie wyhodować od 1.500 do 2.000 świń“.

—o—

Polscy żydzi chcą mieszkać na wyspie Cyprus

Bardzo dużo żydów z Polski i z Niemiec złożyło na ręce cypryjskiego rządu w Nocosia aplikacje w celu uzyskania pozwolenia na osiedlenie się na wyspie Cyprus. Rząd zgodził się na przyjęcie żydów o ile każdy imigrant będzie posiadał odpowiedni kapitalik na zagospodarowanie się i pod warunkiem, że żydzi będą uważani za kolonistów i nie będą mogli nabywać nieruchomości bez zezwolenia władz.

—o—

Niespokojna jest nasza ziemia

Miesiąc listopad zaznaczył się zaburzeniami w dziedzinie seismografji. Zarejestrowano zatem 21 wypadków trzesienia ziemi, a więc 2 w dniu 4 listopada, 2 od 5 do 12, dwa od 15 do 17, trzy w dniu 18, dwa od 21 do 30. Najsilniejsze były trzęsienia ziemi w dniach 12 i 13 listopada, które miały miejsce na wybrzerzach Oceanu Spokojnego. Około 30 listopada zanotowano trzęsienie ziemi, które dało się odczuć w Italji i Jugosławji

Literatura ◆ Sztuka ◆ Sprawy Społeczne

W OKOPACH SZTUKI...

Wystawa plastyków - legjonistów w Sosnowcu

Na wielkiej wystawie legjonowej w ratuszu sosnowieckim — znajduje się obfity dział plastyki współczesnej — plastyków - legjonistów.

W dziale tym zgromadzono około 200 prac artystów, zrzeszonych w sekcji plastyków legjonowych związku legjonistów w Krakowie.

Wystawa plastyki współczesnej budzi duże zainteresowanie zwiedzającej publiczności — i co należy oddać organizotorom wystawy — urządzona jest z dużym smakiem i daje przejrzysty obraz dorobku artystycznego grupy artystów - legjonistów.

Świetny malarz **Stefan Filipkiewicz** zgromadził na wystawie niemal komplet swych prac ostatnich. Prace Filipkiewicza same mówią za siebie. Artysta lubuje się w przestrzennych pejzażach, owianych melancholją nadchodzącego zmroku, o motywach zaczerpniętych z Tatr. — Wdzięczne i pełne ekspresji są kwiaty Filipkiewicza.

Stanisław Janowski prezentuje motywy orjentalne, pełne słońca i powietrza.

Stanisław Kamocki dał trzy pyszne prace: „Drogę“ malowaną z rozmachem i dużą techniką, „Pszenicę“ i surową ale świetną martwą naturę.

Tadeusz Korpal wykazuje sporo zainteresowań. Wszystkie tematy artysta traktuje poważnie i daje prace skończone w wyrazie i barwie.

Ludwik Leszko wystąpił z ciekawie kolorystycznie traktowaną serją prac o motywach marynistycznych i folklorystycznych.

Józef Piotrowski wystawił szereg ładnych i rzetelnych prac.

Tadeusz Seweryn — to malarz kulturalny i świadomy swych celów. Dobrze się stało, że prace tego artysty zgrupowane są w oddzielnej sali.

Rzeźbę reprezentuje **Stanisław Popławski**. Uwagę zwraca jego bronz „Z kąpieli“.

Oddzielny niejako dział stanowi grafika. Są tu świetne prace **Kazimierza Dzielińskiego** o rozlicznej technice, barwne drzeworyty **Władysława Bieleckiego**, autolitografja **Franciszka Jaźwieckiego i Tadeusza. Korpala. Aleksander Morawski** wystąpił z sangwiną „Dziedziniec Batorego“.

Dwaj artyści - legjoniści z Zagłębia: **F. Rembertowski i Jan Studencki** z Częstochowy wystąpili z szeregiem prac.

Zwracają uwagę portrety akwarelowe Studenckiego, niezmiernie miłe w kolorycie i wdzięczne.

Pozatem na wystawie znajdują się prace **Kacpra Żelechowskiego, Wincentego Wodzinowskiego, Kazimierza Rutkowskiego, Jana Szczęsnego Książka i Jerzego Fedkowicza.**

W sumie: wystawa ma wysoki poziom artystyczny i stanowi ewenement w życiu kulturalnem Zagłębia. Sporo obrazów zostało zakupionych, zwłaszcza, że atryści nie stawiają wygórowanych żądań i chętnie godzą się na rozłożenie należności na raty.

(h).

Częstochowa w Wiedniu

W gmachu wiedeńskiego Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego „Uranj-a“, staraniem redakcji „Reichspost“, wyświetlono film, przedstawiający Częstochowę i jej zabytki historyczne. Zdjęć dokonano w czasie wycieczki katolików austrjackich do Częstochowy. Równocześnie z pokazem filmowym wygłoszony był odczyt, przedstawiający historję Częstochowy i jej znaczenie historyczne i kulturalne dla Polski i chrześcijaństwa. Odczytowi przysłuchiwała się z wielkiem zainteresowaniem liczna publiczność polska i austrjacka.

Literatura polska w obcych przekładach

W roku ubiegłym ilość przekładów z literatury polskiej wydanych zagranicą znacznie się zmniejszyła. O przeszło 50 proc. mniej pozycyj polskiej twórczości weszło do obcyck literatur.

W roku 1933 przełożono ogółem z polskiego 50 druków, w tej liczbie literatura piękna obejmuje 30 pozycyj, prace naukowe 12, wydawnictwa popularno - naukowe 4, dokumenty życia społecznego 1. Cztery przekłady osiąga: Reymont („Chłopi po bułgarksu i nowa edycja niemiecka: „Ziemia obiecana“ po włosku, „Pielgrzymka do Jasnej Góry“ po francusku). Po trzy przekłady zyskują: Kaden - Bandrowski „Miasto mojej matki“ w nowem wydaniu włoskiem, też po francusku i również po francusku „Przymierze serc“), oraz Ossendowski (2 francuskie 1 hiszpański). Poza tem mamy czeski i węgierski przekład Goetla: „Z dnia na dzień, powieści, która osiągnęła największą liczbę przekładów i wydań (10) w językach obcych. Wreszcie po jednym przekładzie: na język czeski: Bunikiewicza, Kossowskiego („Śmierć w słońcu“), na język słowacki: Rodziewiczówny (Dewajtis), na język francuski: Sieroszewskiego („Ucieczka“), na język hiszpański: Przybyszewskiego („De profundis“), na język włoski: Prusa („Faraon“).

W zakresie poezji ukazały się zagranicą: dwie monografje czeska i włoska. Czeska zawiera przekłady: Kasprowicza (m. in. „Moja pieśń wieczorna“ i „Salve Regina“), 11 wierszy Przesmyckiego, 8 Rossowskiego, 13 Langego, która zawiera kilkadziesiąt drobnych wierszy od Tetmajera i Kasprowicza do Iłłakowiczówny i Pawlikowskiej.

Prócz anatologji notujemy: transpozycję w dialekcie morawskim Żeglarowicza: Beskidskie ballady, stanowiące piąty już w języku czeskim przekład utworów poety, najwięcej z współczesnych poetów polskich tłumaczonego. Po włosku wyszedł nieduży zbiorek Konopnickiej wierszy dla dzieci.

Dramat reprezentuje tylko kilka pozycyj: przekład Wyspiańskiego: Protesilaus et Laodamia, dokonany przez Elizabeth Munk Clark i zrewidowany przez prof. Georga Kapall Noyesa wyszedł z arkuszowym, wstępnym o poecie szkicem prof. Wacława Borowego jako odbitka z Slavonic Review. Również prof. Noyesowi oraz pani Florence Noyes zawdzięczamy przekład Meneagra. Dwa inne przykłady dzieł Wyspiańskiego zamieściło pismo francuskie a to: „Klątwę“, oraz „Sędziów“ w niemieckiej wersji dotychczas nie drukowanej. W tymże piśmie w numerze, poświęconym Wyspiańskiemu, było też zestawienie dotychczasowych przekładów poety na obce języki (32 pozycje, bez ostatnich angielskich).

—o—

Persja zna Sienkiewicza

Z Teheranu (Persja) donoszą, iż p. Bronisława Wójcik - Keupruljan, autorka kilku dzieł z zakresu muzykologji, wyszedłszy przed 4 laty za mąż za tureckiego Ormianina p. Keupruljana, zajęła się muzyką ormiańską i przyswoiła sobie trudny język ormiański. Napisała też książkę o „Ormianach Polskich“, wydaną w „Bibljotece Szkoły Powszechnej“.

Pracą tą zainteersował się schizmatycki biskup ormiański w Jerozolimie, wydawca miesięcznika „Sijon“ i zamieścił w nim przekład „Ormian w Polsce“ oraz studjum o muzyce ormiańskiej.

Pozatem p. Wójcik - Keupruljan przełożyła na język ormiański szereg wybitnych dzieł z literatury polskiej, między innemi szereg utworów Henryka Sienkiewicza.

Ukazanie się na rynku księgarskim polskich dzieł wywołało silne zainteresowanie wśród perskich czytelników.

—oOo—

Pamiętnikarstwo angielskie

Angielski rynek księgarski zalany jest ostatnio pamiętnikami i monografjami. Sławne na cały świat są już pamiętniki Lloyda Georgea, na którego kartach wysuwa on poważne zarzuty przeciwko zmarłemu marszałkowi angielskiemu lordowi Haigowi spowodu kampanji flandryjskiej, w której zginęło ponad 250.000 anglików.

Ponadio wyszły też pamiętniki Sira Vindenta Evansa, wielkiego dyplomaty angielskiego, admirała Eana Wallacea, leadera przemysłu angielskiego Sir Harry Megovanna, ambasadora Clark Kerra i słynnego pisarza H. G. Wellsa.

Pamiętnik Wellsa jest zjawiskiem literackim pierwszej wagi. Opowiada on o swych pierwszych krokach życiowych, gdy rozpoczynał karjerę sprzedawcy handlowego i następnie nauczyciela. Pochodził on z niezamożnej rodziny, której utrzymanie spoczywało na jego barkach. Były to ciężkie lata biedy i znoju. Dopiero praca dziennikarska i literacka dała mu możność pełnego wyżycia się i — pieniądze. Pamiętnik Wellsa posiada również wielkie znaczenie dla historyków literatury, albowiem okazało się, że wiele fragmentów jego powieści opiera się na autentycznych przeżyciach Wellsa.

Ponadto opuściło prasę szereg monografij. „Życie Karola Dickensa“ — Hugha Kingsmilla. „Cierpiący romantyk, Edgar Allan Poe“ — Una Pope Hennnessyego. Największą jednak sławą i popularnością cieszy się monografja Gravinna — „Życie Chamberlainea“.

—oOo—

„Wierzyciele, zmażcie długi...“

Wybitny poeta czeski Janko Pejmowicz, popełnił samobójstwo przez utopienie się w rzece Sawie w Jugosławji, ponieważ wierzyciele wszędzie go prześladowali. Pozostawił im w spuściźnie wiersz. pt. „Wierzyciele, zmażcie długi“

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Doniosła konferencja w państwowym urzędzie wychow. fizyczn.

W ub. środę w sali konferencyjnej państwowego urzędu wych. fiz. w Warszawie odbyła się zapowiadana oddawna konferencja przy udziale najwybitniejszych działaczy sportowych, zwołana przez państwowy urząd W. F. Celem zasadniczym konferencji było zastanowienie się nad usprawnieniem organizacji sportu polskiego i zapoznanie się z przygotowanemi od dłuższego czasu projektami, opracowanemi przez państwowy urząd W. F. w tej dziedzinie

Po referacie wygłoszonym przez mjr. Chruściela na temat uzdrowienia i usprawnienia stosunków sportowych w Polsce, zapoznano zebranych z projektem.

NOWY PROJEKT PAŃSTW. URZ. W. F.

A) Państw. Urz. W. F. powołuje u siebie specjalny Wydział sportowy (obok Wydziału Wych. Fizycznego), któryby stanowiłby komórkę łącznikową że „społecznemi" organizacjami sportowemi.

B) Państw. Urz. W. F. powoła Radę sportową, jako organ doradczy i opinjodawczy. W skład Rady wejdą zaproszeni imiennie najwybitniejsi przedstawiciele sportu „społecznego".

C) Państw. Urz. W. F. otoczy większą opieką sport przez opłacanie trenerów sportowych krajowych, a w wyjątkowych wypadkach zagranicznych.

D) Państw. Urz. W. F. ułatwi organizacjom sportowym organizowanie kursów dla trenerów i instruktorów.

E) Państw. Urz. W. F. podejmie finansowanie obozów kondycyjnych dla zawodników czołowych przed ważnemi spotkaniami międzynarodowemi.

F) Państw. Urz. W. F. wzmocni autorytety specjalnych kapitanów związkowych w poszczególnych Związkach przez zatwierdzanie ich nominacyj. Kapitanowie sportowi byliby łącznikami głównymi między PUWF-em a organizacjami naczelnemi sportu zawodniczego.

G) Państw. Urz. W. F. dołoży starań by sport w szkole był jak najbardziej propagowany i powiązany z ogólnym systemem kultury fizycznej w Polsce.

Dla zapewnienia realizacji powyższych postulatów państw. urz. W. F. skorzysta z prawa kontroli nad działalnością sportową i finansową organizacyj sport. udzielania zezwoleń na wyjazdy sportowców zagranicę i na zapraszanie sportowców obcych do Polski, zatwierdzania kalendarzyków imprez międzynarodowych, ewent. wykluczania nieodpowiednich pod względem moralnym sportowców z obozów treningowych i reprezentacyjnych, stosowania rygorów przez cofanie udogodnień w razie niezastosowania się związków i klubów do tego, co zarządzi Urząd WF.

PROPAGANDA SPORTU BOKSERSKIEGO W SOSNOWCU.

Policyjny KS. w Sosnowcu, który pobudził do życia sport bokserski w Zagłębiu, chcąc dać młodym zawodnikom tej dziedziny sportu możność wypróbowania swych umiejętności, urządza w dniach 14, 15 i 16 bm. w sali fabryki C. G. Schön przy ul. 1 Maja 23.25 w Sosnowcu — „pierwszy krok bokserski".

Organizatorzy zawodów otrzymali już bardzo dużo zgłoszeń. co świadczy o olbrzymiem zainteresowaniu się kół sportowych Zagłębia tą imprezą. We wspomnianych dniach przez ring przewinie się około 100 zawodników.

Finaliści poszczególnych wag otrzymają pamiątkowe żetony.

Na zakończenie kroku bokserskiego, w niedzielę dn. 16 bm. o godz. 19, w tej że sali odbędą się zawody bokserskie pomiędzy drużyną gospodarzy, a drużyną ZKS. „Makabi" z Częstochowy, która zalicza się do najsilniejszego zespołu Częstochowy.

Niskie ceny biletów przyczynią się niewątpliwie do tego, że zawody te będą się cieszyły olbrzymią frenwencją.

× **Mecz piłkarski w Będzinie.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 1.15 popoł. na własnem boisku będzińska „Zagłębianka" rozegra koleżeński mecz z K. S „Zetka" z Chorzowa.

Mecz budzi duże zainteresowanie.

Zarząd Miejski w Dąbrowie Górniczej

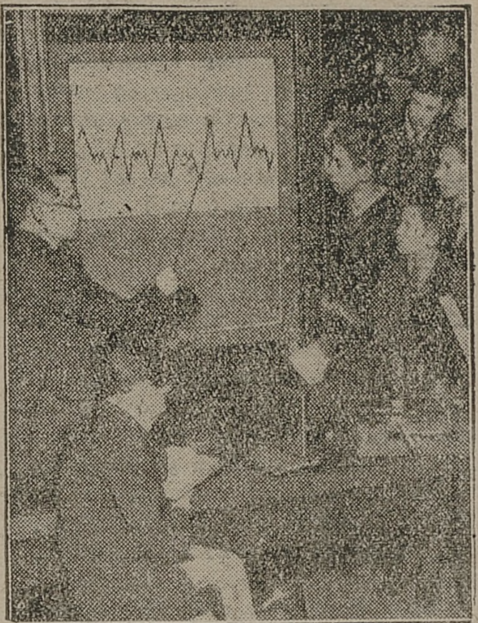
podaje do publicznej wiadomości na podstawie art. 21, 25 i 51 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.II. 1928 r. o prawie budowlanem (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202),

że przystąpił do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania części miasta Dąbrowy Górniczej, a mianowicie: terenów na kolonji Staszic, otoczonych ulicą Harcerską. drogą państwową Miechów — Będzin (ul. Staszica), Aleją 11 Listopada. ul. płk. Lisa Kuli, trasą dawnej kolejki linowej kop. Flora, projektowaną ulicą Nr. 6 i torami P. K. P. Zagórze do punktu połączenia się z ulicą Harcerską.

Osoby zainteersowane mogą oglądać plan wymienionego terenu w Biurze Wydziału Techniczno - Gospodar-czego Zarządu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej (ul. 3 Maja 22) w godzinach urzędowania i składać dotyczące tych terenów wnioski w okresie od dnia 15 do 22 grudnia 1934 roku.

PREZYDENT J. Kaczkowski.

NOWOCZESNE WYKŁADY.



W londyńskich szkołach wprowadzono ostatnio naukę przy pomocy wykresów.

Do akt Km. Nr. 2307/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I rew. Stefan Morgiewicz, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Deblińskiej Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 grudnia 1934 r. o godzinie 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 2 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości, składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 5.050 (pięć tysięcy pięćdziesiąt).

wz. Komornik FELICJAN MILLER.

Sosnowiec, dnia 10 grudnia 1934 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY subjekt fryzjerski męski. Wiadomość filja „Expresu" Grodziec.

POTRZEBNY czeladnik krawiecki pod ręczny zaraz. Kazimierz koło Strzemeszyc, Franczak. Nr. 7.

LOKALE

DO wynajęcia pokój dla osoby samotnej I-sze piętro ul. Pańska Nr. 34-a.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SINGERA MASZYNY do szycia mereżkarki endłarki, plisówki. Okazyjnie najtaniej sprzedaje. „Secondhandmachine" Katowice, Gliwicka 24-a.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SOLECKI WACŁAW zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie.

MATYJA IGNACY zgubił legitymację żywnościową wydaną przez Fundusz Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu, którą unieważnia się.

RÓŻNE

ZAPRASZAM Sz. Klientelę dziś i jutro na świniobicie. Sosnowiec, ul. Czysta 3, M. Dudek.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.